

niedziela, 26.10.2025

Dzisiejsze rozważania do Ewangelii

Postawa pokory jest warunkiem dobrej modlitwy... Rozważania do Ewangelii Łk 18, 9-14.

Jezus powiedział do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: «Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak się w duszy modlił: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, oszuści, cudzołężnicy, albo jak i ten celnik. Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam”. Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wnieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika”. Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony».

Jezus kieruje swoje pouczenie do tych, „co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili”. Oryginalny tekst grecki sugeruje, że chodzi tu o „pokładających ufność w sobie”, lub „polegających na sobie samych”. Chrystus ukazuje dwie postawy w modlitwie na przykładzie faryzeusza i celnika. Ten pierwszy dziękuje Bogu za to, że zachowuje skrupulatnie przepisy Prawa, a jednocześnie stawia siebie ponad innymi, osądzając ich. Drugi – celnik – w postawie nieudawanej pokory zwraca się do Boga, błagając o litość. W obu tych przypadkach jest jedna zasadnicza różnica. Uwydatnia ją znów oryginalny grecki tekst, w którym zdanie: „Faryzeusz stanął i tak się modlił” można również przetłumaczyć jako: „stanął przy sobie sam”, „skupił się na sobie” lub „modlił się w sobie”. W jego postawie tak naprawdę nie ma bardzo miejsca dla Boga. Choć werbalnie zwraca się do Niego, pozostaje jakby sam ze sobą, samotny, skupiony na sobie. Celnik przeciwnie, uznając szczerze swoją słabość, prosi Pana o ratunek. Ostatecznie to właśnie celnik odchodzi do domu „usprawiedliwiony”, czyli uratowany przed osądzeniem i „skazaniem” za popełnione grzechy. Faryzeusz pozostaje „nieusprawiedliwiony”, ale nie dlatego, że Bóg nie chce mu okazać miłosierdzia. Odchodzi „nieusprawiedliwiony”, ponieważ nawet nie prosi o pomoc, polega sam na sobie, a Bóg, który chciałby pomóc, pozostaje bezradny wobec tych, którzy nie widzą takiej potrzeby. Konkluzją tej przypowieści jest zdanie: „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony”. Postawa pokory jest warunkiem dobrej modlitwy. Przypomina o tym Katechizm Kościoła Katolickiego (2559), stawiając pytanie, na które warto sobie odpowiedzieć: Z jakiej pozycji mówimy w czasie modlitwy? Z wyniosłości naszej pychy i własnej woli czy też z „głębokości” (Ps 130, 1) pokornego i skruszonego serca?

J.G.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artikul/117048>